



Sygn. akt II PK 55/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący)

SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

SSN Andrzej Wróbel

w sprawie z powództwa H. N.
przeciwko Technikum (...) w P.
o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 10 września 2019 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w P.
z dnia 11 września 2017 r., sygn. akt VII Pa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 11 września 2017 r., sygn. akt VII Pa (...) Sąd Okręgowy w P. oddalił apelację powódki H. N. od wyroku Sądu Rejonowego w P. z 31 stycznia 2017 r., sygn. akt VI P (...), w którym Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo

przeciwko pozwanemu Technikum (...) w P., którym powódka dochodziła wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

W sprawie ustalono, że H. N. była zatrudniona u pozwanego Technikum (...) w P. od 1 września 2013 r., ostatnio na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony od 1 września 2014 r. do 31 sierpnia 2015 r. w charakterze nauczyciela. Powódka w czasie zatrudnienia u pozwanego, poza okresem od 1 września 2013 r. do 31 sierpnia 2014 r., kiedy wykonywała pracę w wymiarze 0,67 etatu na podstawie mianowania, była zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy. Od 1 września 2014 r. powódka była zatrudniona na podstawie umowy o pracę. W umowie przewidziano, że powódka zobowiązana jest świadczyć pracę bezpośrednio z uczniami i na ich rzecz w wymiarze 22 godzin. Powyższe umowy o pracę z powódką w imieniu pracodawcy podpisał Dyrektor Technikum (...) A. K.

Miesięczne wynagrodzenie powódki stanowiła kwota 4.892,17 zł brutto. Do wynagrodzenia był wliczany dodatek stażowy - w okresie od 1 września 2013 r. do 31 sierpnia 2014 r. w wysokości 7%, natomiast w okresie od 1 września 2014 r. do 31 sierpnia 2015 r. w wysokości 296 zł.

Powódka początkowo była zatrudniona u pozwanego na stanowisku nauczyciela języka niemieckiego. Powódka nie miała wówczas uprawnień do nauczania języka angielskiego.

Czas pracy powódki był ewidencjonowany za pośrednictwem kart rozliczeń godzin dydaktycznych. W kartach były uwzględnione godziny ponadwymiarowe powódki, jak również ww. karty były potwierdzone przez powódkę jej podpisem. Za przepracowane przez powódkę ww. godziny ponadwymiarowe, pracodawca wypłacił powódce wynagrodzenie.

Powódka była świadkiem rozmowy Dyrektora pozwanego z jednym z nauczycieli, podczas której Dyrektor zaproponował mu sporządzenie wniosku o dofinansowanie projektu podniesienia jakości nauczania języka angielskiego. Nauczyciel jednakże nie skorzystał z propozycji Dyrektora pozwanego. W związku z powyższym powódka, w listopadzie 2013 r., zwróciła się do Dyrektora pozwanego z propozycją, że ona może podjąć się sporządzenia ww. wniosku. Powódka podejmując się ww. zadania, nie zawarła z pozwanym dodatkowej umowy cywilnoprawnej.

Powódka swoją pracę rozpoczęła od zarejestrowania pozwanego Technikum w bazie ECAS w portalu użytkownika URF w celu otrzymania numeru PIC. Następnie od 2 stycznia 2014 r. powódka rozpoczęła sporządzać wniosek o dofinansowanie z programu Erasmus +. Powyższy program Erasmus + wspierający edukację, szkolenia, inicjatywy młodzieżowe oraz sportowe wszedł od 1 stycznia 2014 r., zastępując program „Uczenie się przez całe życie” funkcjonujący w latach 2007-2013. Powódka zajmowała się także kompletowaniem dokumentacji niezbędnej do złożenia przedmiotowego wniosku. W marcu 2014 r. ww. wniosek o nr (...) został złożony do programu Erasmus + Edukacja „(...)”. W międzyczasie powódka musiała zająć się kwestią formalną związaną ze zmianą od dnia 1 września 2014 r. organu prowadzącego pozwane Technikum z Urzędu Miasta P. na Uniwersytet (...) w P. Technikum w związku ze złożonym przedmiotowym wnioskiem zostało zakwalifikowane na listę rezerwową, a następnie otrzymało dofinansowanie w kwocie 5.786,00 euro na zasadach programu Erasmus +, jednakże ze środków krajowych, tj. z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji - Narodowej Agencji Programu Erasmus +. Projekt edukacyjny „(...)” w ramach programu Erasmus +, na który pozwane Technikum otrzymało dofinansowanie trwał od grudnia 2014 r. do listopada 2015 r. Wysokość powyższego dofinansowania uzależniona była od czynników takich jak ilość partnerów oraz odległość. Każdy program Erasmus + miał trzy kategorie budżetowe, tj. zarządzanie i realizacja, koszty podróży i wsparcie indywidualne. W ramach ww. kategorii, zgodnie z podręcznikiem dla wnioskodawców, wydany przez Komisję Europejską, każda z tych kategorii była obliczana według wskazanych w tym podręczniku stawek ryczałtowych. Ponadto w ramach kategorii zarządzania i realizacji mogło być sfinansowane wynagrodzenie koordynatora projektu, jednakże obowiązek wypłaty niniejszego wynagrodzenia nie wynikał wprost z wniosku o dofinansowanie. Wynagrodzenie koordynatora mogło zostać nadto sfinansowane z tzw. wsparcia organizacyjnego, które przewidywało na każdego z uczestników projektu kwotę 350 euro. Dysponentem budżetu otrzymanego na realizację projektu był Dyrektor szkoły i on był osobą decyzyjną w zakresie rozporządzania ww. budżetem. Dyrektorzy szkół mogli bowiem przeznaczyć ww. pieniądze na inne cele projektu. Niekiedy Dyrektorzy zamiast wypłacać wynagrodzenie osobom

zaangażowanym w realizację projektu, umożliwiali im uczestniczenie w jednym z wyjazdów w ramach projektu, pokrywając koszty ich wyjazdu i wyżywienia.

Realizacją przedmiotowego projektu w przypadku pozwanego Technikum, zajęła się powódka. Do jej obowiązków jako koordynatora projektu należało poznanie finansowych, formalnych i merytorycznych zasad projektu, przekazywanie ww. informacji reprezentantowi prawnemu i pozostałym uczestnikom projektu, nadzorowanie przepływu dokumentów pomiędzy szkołą a Agencją Narodową, przekazywanie mailowe decyzji reprezentanta prawnego, monitorowanie etapów realizacji projektu, nadzorowanie terminowości, wypełnienie raportu końcowego uczestników projektu oraz zgłaszanie problemów, które mogły wystąpić w trakcie realizacji projektu. Beneficjentem powyższego projektu w przypadku pozwanego Technikum była powódka, jak również jeszcze jeden nauczyciel.

Powódka uczestniczyła w kursie szkoleniowym w Irlandii. Na czas pobytu powódka otrzymała indywidualne wsparcie kwotowe, tj. dietę w kwocie 100 euro na nocleg, wyżywienie i opłatę za kurs.

H. N. po zakończeniu ww. projektu zdobyła uprawnienia do nauczania języka angielskiego i wówczas od września 2014 r. nauczала w pozwanym Technikum dodatkowo języka angielskiego.

Powódka zajęła się także koordynowaniem następnego projektu i wówczas sporządziła drugi wniosek o nr (...), który został złożony przez pozwane Technikum w marcu 2015 r. W związku ze złożonym wnioskiem pozwane Technikum otrzymało dofinansowanie ze środków krajowych, tj. z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji Narodowej - Agencji Programu Erasmus + w kwocie 28 930 euro. Niniejszy projekt rozpoczął się 1 czerwca 2015 r.

Powódka miała być również beneficjentem powyższego projektu. Powódka nie wyjechała jednakże w ramach ww. projektu na kurs szkoleniowy z uwagi na rozwiązanie z nią umowy o pracę w związku z upływem okresu na jaki została zawarta.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wyrokiem 31 stycznia 2017 r., sygn. akt VI P (...) oddalił powództwo uznając, że powódka nie pracowała w godzinach nadliczbowych.

Wyrok ten zaskarżyła apelacją powódka, zarzucając mu sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także naruszenie art. 151 k.p.; art. 5 k.p. w zw. z art. 42 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 1379); art. 233 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c.; art. 233 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c.

Sąd Okręgowy uznał, że apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd drugiej instancji podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jak również przedstawione przez ten Sąd rozważania prawne.

W ocenie Sądu odwołującego czynności wykonywanych przez powódkę polegających na przygotowaniu wniosków o dofinansowanie i następnie koordynację nie można zakwalifikować do żadnej z kategorii wymienionych w art. 42 ust. 2 Karty Nauczyciela, które wskazują czynności uznawane za pracę w godzinach ponadwymiarowych.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko, że działania podjęte przez powódkę miały charakter administracyjno-biurowy i podlegały przepisom Kodeksu pracy, zwłaszcza art. 151 § 1 k.p., który ma w niniejszej sprawie zastosowanie. Nie jest bowiem wymagane, ażeby dokumentacja potrzebna do uzyskania dofinansowania była sporządzona przez nauczyciela posiadającego określone kwalifikacje zawodowe. Tego rodzaju czynności mogą wykonywać pracownicy administracyjni zatrudnieni w szkole. Strony nie zawarły odrębnego porozumienia określającego zakres zadań służących do realizacji przez powódkę projektów o dofinansowanie w czasie trwania stosunku pracy. Sąd powołał się na zeznania dyrektora szkoły A. K., który wskazywał, że „powódka sama wyszła z inicjatywą złożenia wniosku, nie ustalono wysokości wynagrodzenia, ponieważ wszystkie czynności związane z realizacją projektu wchodziły w zakres obowiązków nauczyciela, powódka nie pytała dyrektora o wynagrodzenie za nadgodziny w związku z pracą nad projektem, prawdopodobnie kwota 350 € została przeznaczona na koszty zarządzania projektem i nie wiadomo kto ją otrzymał, powódka nie zwracała się z prośbą o udostępnienie sprzętu w pracowni dydaktycznej w celu opracowania projektu”.

Zdaniem Sądu drugiej instancji trafna była również konstatacja, że wykonywane przez powódkę zadania związane z przygotowywaniem wniosku o dofinansowanie i koordynacją działań nie były uzasadnione „szczególnymi

potrzebami pracodawcy” w rozumieniu art. 151 § 1 pkt 2 k.p., miały w założeniu przynieść pewną korzyść szkole, jednakże brak realizacji tych zadań nie odbiłby się negatywnie na funkcjonowaniu szkoły na przykład redukcji godzin nauczania lub dodatkowego zatrudnienia nauczycieli języka angielskiego. W dalszym ciągu pomimo braku dofinansowania do projektu realizowanego przez powódkę byłoby kontynuowane nauczanie języka angielskiego w Technikum na dotychczasowych zasadach. Twierdzenie powódki, iż o istnieniu „szczególnych potrzeb pracodawcy” stanowi sam fakt podejmowania przez pracownika działań w interesie pracodawcy, zaś zgoda pracodawcy nie musi być wyrażona wprost, wystarczy świadomość pracodawcy, iż pracownik wykonuje pracę w godzinach nadliczbowych jest natomiast sprzeczne z brzmieniem art. 151 § 1 k.p. Powódka nie wykazała w toku postępowania, że po stronie pracodawcy istniały szczególne potrzeby. Samo działanie przez powódkę w interesie pracodawcy nie oznacza, iż praca wykonywana przez powódkę jest dopuszczalna w świetle art. 151 § 1 k.p.

Sąd odwoławczy wskazał również, że praca ponadnormatywna może być wykonywana tylko na polecenie pracodawcy, gdyż to on sprawuje kierownictwo nad organizacją procesu pracy w zakładzie pracy.

Sąd Okręgowy uznał ponadto, że powódka nie wykazała, że wykonywała pracę w godzinach nadliczbowych. Z treści zeznań powódki wynika, że przy pierwszym projekcie poświęcała godzinę dziennie, a przy drugim dwie godziny dziennie, co daje wynik od 5 do 10 godzin tygodniowo, a zatem w okolicznościach sprawy pracodawca miał podstawy uznać, że z uwagi na pensum wynoszące 18 godzin tygodniowo, powódka realizuje sporne zadanie w granicach wymiaru czasu pracy wynoszącego 40 godzin tygodniowo. Suma pensum (18 godzin) i godzin przeznaczonych na przygotowanie wniosków i prace koordynacyjne (5-10 godzin) wynosi łącznie od 23 do 28 godzin tygodniowo, zatem powódka miała w zapasie od 17 do 12 godzin tygodniowo na przygotowanie do zadań dydaktycznych, samokształcenie i doskonalenie zawodowe. Powódka natomiast nie wykazała, że liczba 12-17 godzin tygodniowo była dla niej niewystarczająca. Świadek M. S. nie miał wiedzy ile czasu powódka poświęciła na realizację projektu, przyznał, że kontaktował się z powódką w dni robocze w fazie przygotowawczej do sierpnia 2015 r., potem jego obowiązki przejęła pani P.. Okres zimowy był najbardziej

intensywny. M. S. przyznał, że nie pamięta czy maile były wysłane w weekendy. Z zeznań świadka nie wynikało, że powódka była zmuszona do podjęcia intensywnych działań w czasie ferii zimowych. Późna godzina, wysyłania maili nie pozwala na wykazanie ile czasu powódka przeznaczała na wykonywanie obowiązków pracowniczych tygodniowo a ile w nadgodzinach. W okresie ferii zimowych powódka nie uzyskała zgody od dyrektora na pracę w nadgodzinach. Karty rozliczeń godzin prowadzone od września 2014 r. zostały podpisane przez powódkę i nie były kwestionowane.

Powódka nie podała w apelacji w sposób szczegółowy, które ze znajdujących się w aktach sprawy dowody przeczą stanowisku sądu rejonowego i nie wskazała na czym polegała błędna ocena dowodów. Sformułowane przez apelującą zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. w zakresie błędnej oceny zeznań świadków M. S. (koordynator projektu unijnego) i J. Z. nie podważają sędziowskiej oceny dowodów. Nie wystarczą stwierdzenia, że ustalenia faktyczne są wadliwe ani też wskazanie stanu faktycznego, który – zdaniem skarżącej - odpowiada rzeczywistości. Taki sposób podważania sędziowskiej oceny, stanowi zwykłą polemikę, która nie może odnieść skutku. Sędziowskiej ocenie dowodów nie można przeciwstawiać własnej oceny, przeciwnie - konieczne jest wskazanie, umiejscowionych w realiach danej sprawy, przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Za niezasadny Sąd drugiej instancji uznał również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. polegający na braku odniesienia się przez sąd w treści uzasadnienia wyroku do całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wprost wynikało, zdaniem Sądu odwoławczego, że Sąd Rejonowy nie uwzględnił w całości twierdzeń powódki odnośnie przepracowanych przez nią godzin nadliczbowych. Nie zachodzi także sprzeczność w ocenie dowodów z zeznań świadków. Wbrew twierdzeniom powódki, Sąd pierwszej instancji poddał analizie korespondencję mailową powódki z przedstawicielami instytucji przyznającej środki finansowe w ramach projektów unijnych, wskazując, że korespondencja ta nie przesądza jeszcze o tym, iż powódka pracowała w nadgodzinach. To, że żądanie powódki nie zostało w całości uwzględnione nie musi oznaczać, że jej zeznania były w całości wiarygodne.

Sąd drugiej instancji uznał, że ustalenia dotyczące momentu uzyskania przez powódkę uprawnień do nauczania języka angielskiego nie są istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W konsekwencji, zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, a wręcz przeciwnie – dokonał wszechstronnej oceny dowodów, odniósł je wzajemnie do siebie i przedstawił logiczną i poprawną ocenę wiarygodności tych, które uznał za przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, jednocześnie podając przekonujące powody, dla których odmówił wiarygodności innym dowodom. To, że ostateczna ocena tych dowodów okazała się dla skarżącej niepomysłna, nie oznacza bynajmniej, że ocena ta jest wadliwa. Sąd rejonowy poprawnie ocenił, że powódka zajmując się opracowywaniem wniosków i koordynacją projektów w ramach programu Erasmus + nie wykonywała pracy w godzinach nadliczbowych. Czynności te były wykonywane przez powódkę w zamiarze uczestnictwa w programie. O powyższym świadczyło w szczególności zdobycie i podniesienie przez powódkę, w związku z realizacją projektu, uprawnień do nauczania języka angielskiego. Ponadto o tym, że powódka wykonując czynności w związku z koordynowaniem projektów, nie wykonywała pracy w nadgodzinach świadczyło to, że nie było potrzeb pracodawcy do pracy w godzinach nadliczbowych, powódka nie otrzymała poleceń w godzinach nadliczbowych, jak również nie występowała o zgodę na taką pracę i takiej zgody nie uzyskała.

Powyższy wyrok skargą kasacyjną zaskarżyła powódka w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. przepisu art. 151 § 1 pkt. 2 k.p. w zw. art. 5 k.p. przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, (który podzielił i jako własne przyjął ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną na tej podstawie ocenę prawną, co do właściwej wykładni przepisów prawa oraz ich prawidłowego zastosowania), iż praca wykonywana przez powódkę, a obejmująca sporządzenie wniosków o dofinansowanie oraz koordynację projektów nie była pracą w godzinach nadliczbowych, gdyż w przypadku powódki jako osoby zatrudnionej na stanowisku nauczyciela nadgodziny stanowią tylko zajęcia prowadzone ponad ustalone *pensum* godzin dydaktycznych, nadto uznanie, iż zadania związane z

przygotowaniem wniosków o dofinansowanie oraz koordynacją realizacji projektów w ramach programu Erasmus + powódka wykonywała w czasie, który obowiązana była przeznaczyć na przygotowanie do zadań dydaktycznych, samokształcenie i doskonalenie zawodowe - na podstawie art. 42 ust. 1 Karty Nauczyciela, a także uznanie, iż nie istniały „szczególne potrzeby pracodawcy” w rozumieniu art. 151 § 1 pkt 2 k.p., które uzasadniałyby pracę w godzinach nadliczbowych, w sytuacji, gdy o szczególnych potrzebach pracodawcy należy mówić już w sytuacji, gdy pracownik podejmuje działania w interesie pracodawcy, zaś jego zgoda nie musi być wyrażona wprost, wystarczy, bowiem świadomość pracodawcy, iż pracownik wykonuje pracę w godzinach nadliczbowych, a także fakt, iż pracodawca informowany jest o postępach i realizacji zadań wykonywanych przez pracownika w godzinach nadliczbowych;

2. przepisów art. 65 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie i w konsekwencji brak rozważenia okoliczności, w jakich złożone zostały przez strony oświadczenia woli w przedmiocie przygotowania przez powódkę wniosków o dofinansowanie, a także udzielenia powódce upoważnienia i pełnomocnictwa do dokonywania czynności faktycznych związanych z przygotowaniem wniosków o dofinansowanie i następnie ich koordynację, jak również okoliczności systematycznego informowania dyrektora szkoły o podejmowanych czynnościach, etapie prac związanych z przygotowywaniem wniosków i efektach podjętych działań w tym zakresie;

3. przepisu art. 42 ust. 1 Karty Nauczyciela przez jego niezastosowanie w zakresie w jakim Sąd drugiej instancji swoje rozstrzygnięcie oparł na zeznaniach świadka A. K. - Dyrektora Szkoły, który zeznał, iż „wszystkie czynności związane z realizacją projektu wchodziły w zakres obowiązków nauczyciela”.

Ponadto zaskarżonemu wyrokowi skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c., w zw. z art. 227 k.p.c. przez pominięcie przez Sąd drugiej instancji dowodów bezpodstawnie nieuwzględnionych przez Sąd pierwszej instancji - tj. kopii certyfikatu University of Cambridge z dnia 19 lipca 2013 r., kopii faktury VAT nr (...) z dnia 20 listopada 2013 r., powołanych w celu wykazania przesłanek faktycznych świadczących o tym, iż powódka nie wykonywała czynności obejmujących

opracowanie wniosków o dofinansowanie w ramach programu Erasmus+, a także koordynacji tych programów w zamiarze zdobycia uprawnień do nauczania języka angielskiego, a to z uwagi na okoliczność, iż w spornym okresie powódka uprawnienia do nauczania języka angielskiego już posiadała i w konsekwencji podzielenie i przyjęcie za własne ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji,

2. art. 378 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez zaniechanie przez Sąd drugiej instancji rozpoznania, tj. rozważenia i dokonania odpowiedniej oceny zarzutów apelacji w zakresie podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego - art. 151 k.p., art. 5 k.p. w zw. z art. 42 Karty Nauczyciela i w konsekwencji bezkrytyczne przyjęcie rozważań poczynionych przez Sąd pierwszej instancji za własne, co w konsekwencji doprowadziło do sporządzenia uzasadnienia wyroku, który nie odpowiada wymogom procedury w zakresie jego obligatoryjnych elementów, a przez to niepoddającego się kontroli kasacyjnej, co doprowadziło do oddalenia przez Sąd drugiej instancji apelacji powódki, mimo braku ustalenia w niniejszej sprawie istotnej części podstawy faktycznej orzeczenia, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

3. art. 382 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez niedopełnianie obowiązku rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonania własnej, samodzielnej jego oceny, przy uwzględnieniu zasad wynikających z przepisu art. 233 § 1 k.p.c., w sytuacji, gdy powódka w apelacji zarzuciła Sądowi pierwszej instancji wadliwą, naruszającą zasady opisane w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ocenę tych dowodów,

4. art. 187 k.p.c. przez jego niezastosowanie i w konsekwencji ograniczenie się do rozważenia wyłącznie podstawy prawnej dochodzonego roszczenia wskazanej przez powódkę, w sytuacji, gdy w ramach dokonywanej subsumcji Sąd jest zobowiązany do oceny roszczenia w aspekcie wszystkich przepisów prawnych, które powinny być zastosowane, jako mające oparcie w ustalonych faktach,

5. art. 385 k.p.c. przez błędne nieuwzględnienie apelacji przez Sąd drugiej instancji, mimo jej zasadności, w szczególności podniesionych przez apelującą szeregu zarzutów, w tym m. in. w zakresie naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, w tym art. 151 k.p., art. 5 k.p. w zw. z art. 42 Karty

Nauczyciela, a także przepisów prawa procesowego odnoszących się do niedokonania przez Sąd pierwszej instancji wszechstronnej oceny materiału dowodowego, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, pominięcie istotnej części materiału dowodowego przy ustalaniu stanu faktycznego, dokonanie wybiórczej, nieodpowiadającej zasadom doświadczenia życiowego oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, a także braku odniesienia się w treści uzasadnienia do całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego,

6. art. 386 § 4 k.p.c. przez uchybienie powinności uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, mimo że sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy.

W związku z powyższym skarżąca wniosła o:

1. przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁴ § 2 k.p.c. w zw. z art. 398⁹ § 1 pkt 1 oraz pkt 4 k.p.c.,

2. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania,

3. rozpoznanie skargi kasacyjnej na rozprawie,

4. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana, w przypadku przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wniosła o:

1. oddalenie skargi kasacyjnej;

2. rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym;

3. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego, a w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej okazały się uzasadnione w stopniu wskazującym na konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku.

Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozagę nieważność postępowania.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego sformułowanych w skardze kasacyjnej, bowiem dopiero po ustaleniu, że Sąd drugiej instancji przeprowadził prawidłowo postępowanie w niniejszej sprawie możliwe będzie dokonanie oceny, czy Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni oraz prawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego.

Za uzasadniony należało uznać zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c., w zw. z art. 227 k.p.c., który miał polegać na pominięciu części dowodów zebranych w sprawie, dotyczących nabycia przez powódkę uprawnień do nauczania języka angielskiego. Należy zauważyć, że stanowisko Sądu drugiej instancji w tym zakresie jest całkowicie niezrozumiałe i wewnętrznie sprzeczne. Sąd bowiem z jednej strony dostrzegł rozbieżność pomiędzy przedstawionymi dowodami a ustaleniami Sądu Rejonowego w zakresie momentu nabycia przez powódkę uprawnień do nauczania również języka angielskiego. Z drugiej jednak strony uznał, że okoliczności te nie są istotne dla rozpoznania niniejszej sprawy, po to jedynie, żeby już w kolejnym akapicie powołać się na „nabycie i podniesienie przez powódkę, w związku z realizacją projektu, uprawnień do nauczania języka angielskiego.”, a zatem uznać, że jednak te okoliczności stanowią jedną z podstaw do dokonania oceny, że powódka nie wykonywała pracy w godzinach nadliczbowych. Na marginesie należy wskazać, że nie jest zrozumiałe, dlaczego fakt, że pracownik przy okazji wykonywania pewnych zadań na rzecz lub w interesie pracodawcy, podnosi również własne kwalifikacje, tym bardziej, gdy mają one służyć później wykonywaniu pracy u tego samego pracodawcy, miałyby świadczyć o tym, że pracownik ten nie wykonywał pracy w godzinach nadliczbowych.

Uzasadniony okazał się również zarzut naruszenia art. 378 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Artykuł 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd drugiej

instancji powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia. Określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego. Ponadto sąd drugiej instancji w ramach ustalonego stanu faktycznego stosuje z urzędu prawo materialne. Dlatego sąd rozpoznający apelację powinien odnieść się do wszystkich tych zdarzeń i zarzutów zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym, które mogły spowodować skutki materialno-prawne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 lutego 2019 r., II CSK 29/18, LEX nr 2626317). W judykaturze przyjmuje się także, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. mógłby sam w sobie uzasadniać uwzględnienie skargi kasacyjnej, gdyby wady uzasadnienia zaskarżonego wyroku były tak poważne, że uniemożliwiałyby przeprowadzenie jego kontroli kasacyjnej (wyrok Sądu Najwyższego z 3 marca 2017 r., I CSK 318/16, LEX nr 2281275).

Słusznie strona skarżąca zarzuca Sądowi drugiej instancji, że w zasadzie bezrefleksyjnie i bez należytego rozpatrzenia materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz zarzutów apelacji podzielił i przyjął za własne zarówno ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jak również ocenę prawa merytorycznego dokonaną przez ten Sąd. Przede wszystkim, Sąd Okręgowy nie rozważył należycie okoliczności związanych z porozumieniem się powódki z pracodawcą co do sporządzenia wniosku i wzięcia udziału w programie Erasmus +. Sąd drugiej instancji, w ślad za Sądem Rejonowym, skupił się wyłącznie na fakcie, że to powódka wystąpiła z inicjatywą wzięcia udziału w programie, w związku z czym uznał, że nie wykazała ona, iż to pracodawca polecił jej pracę w godzinach nadliczbowych, jak również uznał, że nie wykazała, że występowały szczególne potrzeby pracodawcy. Sąd drugiej instancji całkowicie pominął przy tym te ustalenia, z których wynika, że początkowo to pracodawca proponował innemu nauczycielowi sporządzenie wniosku i wzięcie udziału w programie, zaś po odmowie ze strony tego pracownika, przystał on na propozycję powódki–zajęcia się przygotowaniem wniosku i obsługą programu Erasmus w pozwanej szkole. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że zgodnie z powszechnie przyjmowanym poglądem to pracodawca, a nie pracownik, ocenia, czy zachodzą po jego stronie szczególne potrzeby wykonywania pracy nadliczbowej, czy też nie. Sąd Okręgowy całkowicie pominął przy tym orzecznictwo Sądu Najwyższego, z którego wynika, że choć

przyjęło się uważać, iż szczególne potrzeby pracodawcy wyraża poleceniem, to można także wykonywać pracę nadliczbową za wiedzą i zgodą (choćby) milczącą pracodawcy, gdy pracownik działa w jego interesie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2015 r., II PK 294/14, LEX nr 1970388), bowiem polecenie pracy w godzinach nadliczbowych nie wymaga szczególnej formy i wystarczająca jest dorozumiana zgoda pracodawcy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 24 września 2007 r., II PK 87/07, LEX nr 885079). Warto do tego dodać, że uznaniu za pracę w godzinach nadliczbowych pracy, którą pracodawca zlecił pracownikowi i godził się na jej wykonywanie po normalnych godzinach pracy, nie przeszkadza nawet niezachowanie reguł porządkowych wynikających z regulaminu pracy, uzależniających podjęcie takiej pracy od pisemnego polecenia przełożonych pracownika lub wymagającego późniejszej akceptacji jej wykonania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 10 listopada 2009 r., II PK 51/09, OSNP 2011 nr 11-12, poz. 150).

Sąd Okręgowy, akceptując w całości i bez dokładniejszej analizy stanowisko Sądu Rejonowego, całkowicie pominął szereg okoliczności faktycznych, jak również wskazówek co do wykładni prawa zawartych w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Sąd drugiej instancji skupił się jedynie na fakcie, że to powódka wystąpiła z inicjatywą wzięcia udziału w programie, w dodatku podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji, co do interesu powódki w tym przedsięwzięciu, uznając, że przeciwne dowody przedstawione przez powódkę nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (o czym była mowa powyżej). Jednocześnie Sąd całkowicie zignorował fakt, że pracodawca miał świadomość działań powódki i wyraźnie zgodził się na nie, w dodatku początkowo sam proponował uczestnictwo w projekcie innemu pracownikowi, co może wskazywać na fakt, że widział interes szkoły we wzięciu udziału w tym projekcie; powtórzyć przy tym należy, że to do pracodawcy należała ocena, czy występują szczególne potrzeby i to on powinien te szczególne potrzeby wykazać, nie zaś pracownik.

W konsekwencji powyższego należało uznać, że Sąd drugiej instancji naruszył również art. 382 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., pomijając znaczną część istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy okoliczności i nie dokonując samodzielnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a poprzestając

na ustaleniach Sądu pierwszej instancji, mimo zarzutów apelacji, które wskazywały na sprzeczność tych ustaleń z zebranymi dowodami. Przypomnieć przy tym należy, że Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi sądów powszechnych rozpoznających daną sprawę i nie może tym sądom narzucać własnej oceny dowodów, bowiem sąd rozpoznający sprawę dokonuje jej w ramach swobodnego uznania sędziowskiego, jednak wymogiem proceduralnym jest, aby ta ocena była przeprowadzana kompleksowo i w oparciu o całość materiału dowodowego zebranego w sprawie, a nie jedynie na podstawie wybranych okoliczności, uzasadniających przyjętą tezę.

Nie można natomiast było uznać zasadności zarzutu naruszenia art. 187 k.p.c. Ustawodawca nie wymaga, aby powód określał podstawę prawną dochodzonego żądania, gdyż jego kwalifikacja prawna jest obowiązkiem sądu. Oznacza to, że nawet wskazanie jej przez powoda nie jest wiążące dla sądu, który w ramach dokonywanej subsumcji jest zobowiązany do oceny roszczenia w aspekcie wszystkich przepisów prawnych, które powinny być zastosowane jako mające oparcie w ustalonych faktach. Ukierunkowanie postępowania na podstawę prawną oznaczoną przez profesjonalnego pełnomocnika powoda także nie oznacza formalnego związania nią sądu zwłaszcza, gdy okoliczności faktyczne mogą stanowić oparcie dla innej, adekwatnej podstawy prawnej. Ze względu na brak obowiązku przytaczania w pozwie podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, dopuszczalne jest zasądzenie roszczenia wynikającego z przytoczonej przez powoda podstawy faktycznej na takiej podstawie prawnej, jaką sąd uzna za właściwą (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2018 r., I CSK 667/17, LEX nr 2613538). Na podstawie art. 187 § 1 k.p.c. obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie. Sąd nie jest natomiast związany wskazaną przez powoda podstawą prawną, jak również nie wiąże go zaprezentowana przez stronę ocena dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2019 r., III PK 6/18, LEX nr 2619173). Należy jednak pamiętać, że przyjęcie przez sąd jakiejś podstawy prawnej musi mieć oparcie w stanie faktycznym konkretnej, rozpoznawanej sprawy. Tymczasem z ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie nie wynika, aby intencją stron w którymkolwiek

momencie było zawarcie umowy zlecenia, sama powódka wcześniej nie podnosiła, aby łączyła ją ze stroną pozwaną umowa cywilnoprawna. Przeciwnie, sądy ustaliły, że strony właśnie nie zawierały umowy cywilnoprawnej, dotyczącej koordynacji programu Erasmus+. Sam fakt, że w przypadku takich programów, koordynatorzy często zawierają umowy zlecenia nie może przesądzać, że w niniejszej sprawie również taką umowę zawarto, gdy co innego wynika z ustaleń faktycznych, a żadna ze stron nie podnosiła, aby taka umowa była zawierana, w związku z czym nie była to w danej sprawie nawet kwestia sporna.

Za uzasadniony nie mógł zostać również uznany zarzut naruszenia art. 385 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że przepis art. 385 k.p.c. nie może stanowić samodzielnej podstawy służącej do formułowania zarzutów naruszenia przepisów postępowania i jako podstawa skargi wymaga konkretyzacji przez wskazanie przepisów postępowania, których naruszenie doprowadziło do bezzasadnego oddalenia apelacji, zamiast jej uwzględnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2019 r., V CSK 633/17, LEX nr 2626851), bowiem art. 385 k.p.c. jest adresowany do sądu drugiej instancji i przesądza o tym, w jaki sposób ma on rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja jest bezzasadna. O jego naruszeniu można mówić jedynie wtedy, gdyby sąd odwoławczy stwierdził, że apelacja jest zasadna, a jej nie uwzględnił. Ocena bezzasadności apelacji w istocie wiąże się z prawidłowym zastosowaniem innych przepisów postępowania lub prawa materialnego przez sąd drugiej instancji w danej sprawie. Zarzut obraży art. 385 k.p.c. nie może być, zatem skuteczny, jeżeli nie zostały jednocześnie (w związku z nim) podniesione naruszenia innych przepisów postępowania lub prawa materialnego prowadzące do wniosku, że sąd drugiej instancji błędnie ocenił zasadność apelacji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2018 r., I CSK 272/17, LEX nr 2490922; wyrok Sądu Najwyższego z 24 października 2013 r., II PK 24/13, OSNP 2014 nr 9, poz. 127). Skarżący w niniejszej sprawie nie wskazał jakichkolwiek przepisów postępowania, które zostałyby naruszone w związku z art. 385 k.p.c., opierając tę podstawę skargi kasacyjnej wyłącznie na naruszeniu tego pojedynczego przepisu. W dodatku, z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, aby Sąd drugiej instancji uznał apelację za uzasadnioną, a mimo to ją oddalił. Skarżący opiera zatem ten zarzut wyłącznie na polemice ze

stanowiskiem Sądu Okręgowego i własnej ocenie stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Nie jest w końcu uzasadniony również zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy lub zaniechał w ogóle zbadania materialnej podstawy żądania; pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone przez stronę; rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej niż zgłoszona w pozwie; nie uwzględnił (nie rozważył) wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych czy prawnych rzutujących na zasadność roszczenia powoda. Nie stanowi nierozpoznania istoty sprawy niewzięcie pod rozagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy lub nierozważenie wszystkich okoliczności, bądź wszystkich wchodzących w grę podstaw odpowiedzialności pozwanego. Co do zasady zatem przez pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” należy rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezafatwienie przedmiotu sporu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 lutego 2019 r., II PK 290/17, LEX nr 2616203). Jednocześnie również, oceny o nierozpoznaniu istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. nie uzasadnia niedostateczne rozważenie przez sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, mających zastosowanie w sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2018 r., IV CSK 456/17, LEX nr 2618571). Przedmiotem niniejszego postępowania było rozstrzygnięcie co do żądania powódki dotyczącego zapłaty wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i Sąd Rejonowy co do tego przedmiotu rozstrzygnął. Sam fakt, że skarżąca nie zgadza się z zapadłym wyrokiem nie oznacza, że nie doszło do rozpoznania sprawy, bowiem rozpoznanie sprawy nie implikuje wydania orzeczenia o określonej treści, a jedynie nakazuje sądowi zbadać przedstawioną mu sprawę i rozstrzygnąć co do jej przedmiotu na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego i relewantnych przepisów prawa materialnego.

Przechodząc natomiast do zarzutów naruszenia prawa materialnego, w ocenie Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, uzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 151 § 1 pkt 2 k.p. w zw. art. 5 k.p. w zakresie, w jakim Sąd drugiej instancji, przyjmując za własne ustalenia faktyczne i

rozważania prawne Sądu Rejonowego nie wziął pod uwagę utrwalonej wykładni art. 151 § 1 k.p., z której wynika, że po pierwsze, to pracodawca ocenia, czy po jego stronie występują szczególne potrzeby, czy nie, jeżeli zleca pracę w godzinach nadliczbowych, bowiem pracownik nie ma narzędzi pozwalających mu na dokonanie takiej oceny, zatem również pracownik nie może być obciążony ciężarem dowodu tego, że po stronie pracodawcy takie szczególne potrzeby występowały. Po drugie, że można wykonywać pracę nadliczbową za wiedzą i zgodą (choćby) milczącą pracodawcy, gdy pracownik działa w jego interesie, bowiem polecenie pracy w godzinach nadliczbowych nie wymaga szczególnej formy i wystarczająca jest dorozumiana zgoda pracodawcy (co było już podnoszone we wcześniejszej części uzasadnienia, ze wskazaniem relewantnego orzecznictwa). W niniejszej sprawie natomiast ustalono, że pracodawca wyraził wprost zgodę na wykonywanie przez powódkę dodatkowej pracy, choć musiał się on liczyć z tym, że w związku z wykonywaniem tych dodatkowych obowiązków powódka może przekroczyć normy czasu pracy. Należy mieć przy tym na uwadze również tę okoliczność, że pracodawca sam proponował wzięcie udziału w programie, ostatecznie koordynowanym przez powódkę, innemu nauczycielowi, co oznacza, że miał on interes we wzięciu w nim udziału przez szkołę. Ponadto, Sąd Okręgowy pominął dowody świadczące o tym, że powódka jeszcze przed wzięciem udziału w programie Erasmus + nabyła uprawnienia do nauczania języka angielskiego, uznając, że nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, równocześnie uznając, że powódka działała we własnym interesie, a nie w ramach szczególnych potrzeb pracodawcy, bowiem sama odniosła korzyść w postaci zdobycia uprawnień do nauczania języka angielskiego. Sąd pominął przy tym zupełnie, że o szczególnych potrzebach pracodawcy, a przynajmniej o działaniu przez powódkę w interesie pracodawcy może świadczyć również fakt, że oprócz powódki, jeszcze co najmniej jeden pracownik podniósł swoje kwalifikacje zawodowe, pozwany pracodawca wyraził zgodę również na złożenie drugiego wniosku o udział w programie. Poza tym, niewątpliwie, w interesie pracodawcy jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych i zdobywanie dodatkowego doświadczenia przez jego pracowników.

Podobnie za uzasadniony uznać należało zarzut naruszenia art. 65 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Tymczasem Sąd drugiej instancji zupełnie zignorował fakt wyrażenia zgody przez pracodawcę na przygotowanie przez powódkę wniosków dotyczących uczestnictwa w programie Erasmus + i koordynowania przez nią tego projektu w ramach szkoły, w której powódka była zatrudniona. Sąd Okręgowy skupiając się wyłącznie na inicjatywie powódki wzięcia udziału w tym programie, pominął to, że pracodawca nie tylko milcząco, ale wyraźnie wyraził zgodę na działania powódki, przy czym musiał mieć on świadomość tego, że może się to wiązać z koniecznością pracy powódki w godzinach nadliczbowych. Okoliczności te również powinny być wzięte pod uwagę przy ocenie zasadności roszczenia powódki, zwłaszcza na jej początkowym etapie, gdy sąd powinien zbadać, czy praca powódki wynikała z polecenia pracodawcy (rozumianego szeroko, również, jako zgoda pracodawcy na pracę w godzinach nadliczbowych).

Nie był natomiast uzasadniony zarzut naruszenia art. 42 ust. 1 Karty Nauczyciela. Trzeba jasno podkreślić, że to sąd rozpoznający sprawę, a nie zeznający w sprawie świadczenie dokonuje oceny stanu faktycznego sprawy w świetle obowiązujących przepisów prawa materialnego. Sąd Okręgowy, rozpoznający niniejszą sprawę miał zatem prawo ocenić, że czynności wykonywane przez powódkę w ramach programu Erasmus + nie stanowiły czynności o których mowa w art. 42 ust. 1 Karty Nauczyciela, mimo że co innego twierdził dyrektor pozwanej szkoły zeznający w niniejszej sprawie. Sąd drugiej instancji należycie przy tym uargumentował swoje stanowisko i wykazał, dlaczego też czynności te nie stanowiły czynności wykonywanych przez nauczyciela w ramach jego normalnych obowiązków na zajmowanym stanowisku.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd drugiej instancji powinien zatem wziąć pod uwagę całość materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, jak i ustaleń faktycznych dokonanych przez Sady, nie pomijając istotnych dla oceny niniejszej sprawy okoliczności wskazanych powyżej. Dopiero po całościowym ustaleniu stanu faktycznego Sąd drugiej instancji dokona oceny niniejszej sprawy w świetle

relewantnych przepisów prawa materialnego, z uwzględnieniem przedstawionej w uzasadnieniu niniejszego wyroku wykładni prawa. Na marginesie wskazać jeszcze należy, że samo ustalenie, że czynności wykonywane przez pracownika na polecenie albo co najmniej za zgodą pracodawcy mogły stanowić pracę w godzinach nadliczbowych nie oznacza jeszcze, że praca taka była wykonywana, wymaga to bowiem dokonania ustaleń dotyczących tego, czy praca dodatkowo wykonywana przez pracownika rzeczywiście przekraczała normy czasu pracy.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.